

Królowa Nadbałtyckich Raf... – Artur Andrus

Słodczy jego ust
Smakowała w tańcu,
Trochę gniótł ją w biust
Gruby, złoty łańcuch
On jej obiecał gwiazdkę z nieba,
Że zestrzeli sztuczny kwiat,
Że po sezonie sprzeda kebab
I że wyruszą razem w świat

Spójrzże na mnie, ejże,
No weźże, płynże do mnie wpław,
Ja ci się obejrzę,
Królowo nadbałtyckich raf!

Spójrzże na mnie, ejże,
No weźże, płynże do mnie wpław,
Ja ci się obejrzę,
Królowo nadbałtyckich raf!

Ona mu co dnia
Muszli sznur nawleka,
Mówi mu, że ma
Odlotowy siekacz,
Że kilogramów parę zgubi,
Że pieniędzy będzie dość
I że jej mąż go też polubi,
Bo w sumie to w porządku gość

Spójrzże na mnie, ejże,
No weźże, płynże do mnie wpław,
Ja ci się obejrzę,
Królowo nadbałtyckich raf!

Spójrzże na mnie, ejże,
No weźże, płynże do mnie wpław,
Ja ci się obejrzę,

Królowo nadbałtyckich raf!

Chociaż trochę żal,
Skończy się jak zwykle,
On odjedzie w dal
Czarnym motocyklem,
Jeszcze go kiedyś spotka w windzie
I bez emocji da mu w twarz,
Bo przecież wie, że on gdzie indziej
Na setkach innych polskich plaż

Spójrzże na mnie, ejże,
No weźże, płyńże do mnie w pław,
Ja ci się obejrzę,
Królowo podkarpackich raf!

Spójrzże na mnie ejże
No weźże płyńże do mnie w pław,
Ja ci się obejrzę
Królowo świętokrzyskich raf

Spójrzże na mnie ejże
No weźże płyńże do mnie w pław,
Ja ci się obejrzę
Królowo mazowieckich raf

Spójrzże na mnie ejże
No weźże płyńże do mnie w pław,
Ja ci się obejrzę
Królowo warmińsko-mazurskich raf

Spójrzże na mnie ejże
No weźże płyńże do mnie w pław,
Ja ci się obejrzę
Królowo górnośląskich raf

Spójrzże na mnie ejże
No weźże płyńże do mnie w pław,
Ja ci się obejrzę
Królowo białowieskich raf



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych